

Filozofia

RTWP 7 (2011), s. 9–31

Ks. Arkadiusz Liberski

O FILOZOFII I FILOZOFACH. KILKA UWAG STANISŁAWA BRZozOWSKIEGO

*Czuwać wśród śpiących chce zaiste ta moc litościwa,
czuwać za wszystkich i nie zamknąć oczu¹.*

1. Stanisław Brzozowski. Filozof i poeta znany i nieznany

Stanisław Brzozowski urodził się w 1878 roku w Maziarni na Lubelszczyźnie. W roku 1896 podjął studia na wydziale przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego. Po roku nauki został wydalony przez władze carskie za udział w patriotycznej organizacji studenckiej. Wtedy też, jak pisze w swoich *Listach*, rozpoczął przygodę z filozofią, która stała się najważniejszą dziedziną jego dociekań naukowych². Był samoukiem, nigdy nie studiował filozofii ani nie był profesorem uniwersyteckim. Do roku 1905 mieszkał w Polsce, potem, ze względów zdrowotnych – chorował na gruźlicę,

¹ S. BRZozOWSKI, *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*, Warszawa 1973, s. 151.

Zob. S. BRZozOWSKI, *Listy*, t. 1, Kraków 1970, s. 9.

musiał opuścić kraj. Czas wczesnej, polskiej twórczości autora, to okres, w którym prowadził intensywną działalność pisarską. Publikował książki, artykuły filozoficzne, krytyki literackie, recenzje teatralne, wygłaszał liczne odczyty i wykłady. W roku 1905 wyjechał z żoną i córką do Włoch, skąd już nigdy nie wrócił do ojczyzny. Pomimo trudnych warunków materialnych i postępującej choroby, kontynuował badania naukowe. Tu powstały jego najważniejsze dzieła: *Legenda Młodej Polski*, *Kultura i życie*, *Filozofia czynu*, *Prolegomena filozofii pracy*, *Idee*, *Płomienie*, *Sam wśród ludzi*, *Pamiętnik*. Okres włoski naznaczony był dość burzliwym kształtowaniem się postawy filozoficznej autora. Możemy wyróżnić kilka jego etapów. Charakteryzuje je duża ekspresja myśli, wielość podejmowanych tematów i analiz naukowych. Odczuwalny jest pewien pośpiech w rozważaniach, dochodzeniu do dojrzałych tez. Spowodowane to było świadomością myśliciela o nieuchronnej i rychłej śmierci. Na wyrażenie swojego stanowiska filozoficznego Brzozowski miał tylko kilka lat życia – w dużej mierze mu się to udało, co świadczy o jego wielkości. Do końca swoich dni filozofia – którą zawsze traktował jako poszukiwanie prawdy o rzeczywistości – była mu bardzo bliska. Zofia Nałkowska tak wspominała spotkanie z Brzozowskim kilka tygodni przed jego śmiercią:

Po pokoju chodził z laską, kulał, miał w nodze gruźlicę kości. Pracował wciąż bardzo intensywnie. Mówił ze mną o świecie nadprzyrodzonym i obszernie o spirytyzmie, o których wiele czytał. O tym, że duchy ludzi zjawiają się w snach naprawdę. Powiedziałam, że byłoby mi przyjemnie w to uwierzyć. Na to odrzekł: „wierzyć trzeba nie w to, co przyjemne, ale w to, co jest prawdą”³.

Zmarł w 1911 roku w osamotnieniu i zapomnieniu. Został pochowany na cmentarzu Trespiano we Florencji.

Poeta et filosofo – poeta i filozof, taki napis wyryto na płycie nagrobnej Stanisława Brzozowskiego. Istotnie, takie określenia jak: człowiek kultury, filozof, literat, poeta, postać dramatyczna, trafnie wskazują na to,

³ S. BRZozowski, *Listy*, t. 2, Kraków 1970, s. 407.

kim był. Postać niestety mało znana, a należąca niewątpliwie do ważnych twórców polskiej i europejskiej kultury, jednocześnie wzbudzająca skrajne odczucia i różnorodne opinie⁴. Brzozowski drażnił, prowokował, zmuszał do refleksji ale też zachwycał swoją erudycją, inteligencją i głębią myśli. Potwierdza to jeden ze znawców tematu:

Twórczość żadnego chyba z przedstawicieli kultury polskiej nie spotkała się z tak diametralnie różnymi sędziami krytyki, z tak sprzecznymi ocenami ogólnymi, z tak różnym zaklasyfikowaniem ideologicznym – co twórczość Stanisława Brzozowskiego⁵.

Jednocześnie trzeba dodać, jak zauważa to Leszek Kołakowski:

Kultura umysłowa Polski XX w. jest niezrozumiała bez zrozumienia wieloznacznych i dziwnych śladów, jakie pozostawiła w niej eksplozywna twórczość Brzozowskiego⁶.

Brzozowski był przede wszystkim filozofem i literatem, często łącząc te dwie pasje. W środowisku literackim uchodził za wybitnego krytyka literatury. W swych licznych artykułach wyrażał krytyczne poglądy na temat pisarzy polskich i zagranicznych: Sienkiewicza, Norwida, Mickiewicza, Orzeszkowej, Goethego, Newmana, Tołstoja. Spośród tematyki filozoficznej bliska mu była głównie filozofia kultury, estetyka, teoria poznania, a w końcowej fazie życia i działalności naukowej, także filozofia religii. Krytykował pozytywizm, racjonalizm oświeceniowy, scjentyzm, polską filozofię mesjanistyczną XIX w. Czytał wielu filozofów, do których

⁴ W ostatnich latach możemy jednak zaobserwować wzrastające zainteresowanie filozofią tego polskiego myśliciela. Powstają artykuły, prace, wielu ludzi nauki i kultury sięga coraz częściej do jego poglądów. Zob. P. PIENIAŻEK, *Brzozowski. Wokół kultury: inspiracje nietscheańskie*, Warszawa 2004; W. MACKIEWICZ, *Filozofia współczesna w zarysie*, Warszawa 2008, s. 129–157; L. KOŁAKOWSKI, *Główne nurty marksizmu*, t. 2, Warszawa 2009, s. 228–252; J. SKOCZYŃSKI, J. WOLEŃSKI, *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010, s. 363–365; R. KONERSMANN, *Filozofia kultury*, Warszawa 2009.

⁵ M. SROKA, *Przedmowa* [w:] S. Brzozowski, *Listy*, t. 2, dz. cyt., s. VIII.

⁶ L. KOŁAKOWSKI, *Główne nurty marksizmu*, dz. cyt., s. 228.

się odwoływał, polemizował z nimi, starał się naśladować. Inspirował się Kantem, Heglem, Nietzschem, Marksem, Newmanem, Sorelem, Avenariusem – obficie czerpiąc z ich poglądów. Często zdarzało mu się dokonywać własnych, nie zawsze zgodnych z pierwotnym zamysłem autorów, interpretacji. Starał się pokazać – w dużej mierze alienując się od dotychczasowej filozofii, idąc drogą swych wielkich mistrzów – że refleksja filozoficzna nie polega tylko na „biernym oglądzie rzeczywistości”, ale na wypracowywaniu postaw, poglądów, idei, przemieniających ludzką egzystencję, świat i przyrodę. Tak sam o tym mówi:

Filozofia nie jest postacią poznania, jest czymś głębszym o wiele, jest formą życia, formą stającego się czynu. Filozofii nie wymyśla się, nie poznaje, przeżywa się ją. Rozumieć to zdawał się Nietzsche, gdy pisał: „ja wprowadzam filozofię jako pojęcie niebezpieczne dla życia”⁷

Idąc tą drogą, uczony nadał pewien kształt dokonanej refleksji, stworzył obraz swoich myśli, nazywając go „filozofią czynu”, „filozofią pracy”⁸. Poglądy autora nie tworzyły jednak zamkniętej, uporządkowanej całości. Brzozowski nigdy nie stworzył jednolitej koncepcji filozoficznej – czego zresztą, jak sam twierdzi, nigdy nie zamierzał uczynić:

Moja filozofia jest zawsze systematem wezwań i podniet intelektualnych, nie ma gotowej treści i na próżno by jej w niej szukać⁹

Abstrahując od konkretnych tez i poglądów filozoficznych autora, możemy odnaleźć w jego myśli liczne ciekawe i osobiste sugestie, odpowiadające na pewne pytania dotyczące filozofii w ogóle, filozofii jako filozofii: Jakie są źródła filozofii? Czym jest filozofia jako nauka, a czy jako ogląd rzeczywistości? Co to znaczy być filozofem? Do czego powinna

⁷ S. BRZOWSKI, *Idee*, dz. cyt., s. 127.

⁸ Zob. E. SOWA, *Pojęcie pracy w filozofii Stanisława Brzozowskiego*, Kraków 1976.

⁹ S. BRZOWSKI, *Głosy wśród nocy. Studia nad przesileniem romantycznym kultury europejskiej*, Warszawa 2007, s. 51.

zmierzać refleksja filozoficzna? Dalsza część artykułu poświęcona będzie refleksji, jak wyrażone w wyżej wymienionych pytaniach dylematy rozwiązuje Brzozowski.

2. Krytyczne spojrzenie na filozofię

Brzozowski odnosił się powściągliwie do dzielenia dorobku filozoficznego na okresy, nurty czy systemy. Niemniej jednak wyznaczył dość wyraźną granicę, od której rozpoczął się przełom w myśleniu filozoficznym, stanowiący, w jego przekonaniu, początek „nowej, prawdziwej filozofii” Tym kluczowym momentem jest Kant i początki filozofii podmiotu. Polski filozof nie był wyraźnym przedstawicielem tego nurtu i jemu pokrewnych, ale stanowiły one istotny element jego myśli. Filozofia to siła intelektu nadająca kształt nieustannie zmieniającemu się nurtowi życia. Ono samo jest nieuchwytnie, ale dające się zmieniać poprzez czyn, pracę. „Ja”, przez które „przepełnia świat” nie pozostaje już takie samo, to czynny podmiot filozofii, jaki odkrywamy u Brzozowskiego. Stając na takim stanowisku, siłą rzeczy, sceptycznie i chłodno myślał on o filozofii przedkantowskiej¹⁰. W swych badaniach niewiele poświęca jej miejsca, niekiedy tylko lapidarnie przywołując filozofów greckich czy św. Tomasza z Akwinu. Nowożytność to właściwy autorowi obszar analiz naukowych, z których konstruował własne poglądy. Czasy te wydały wielu wybitnych filozofów, zrodziły nowe kierunki, odcisnęły niezatarte ślady w historii myśli ludzkiej. Brzozowski obficie czerpie z bogactwa tego okresu. Przyjaznym okiem patrzy na filozofię Kanta i Kartezjusza, idealizm Hegla, filozofię życia i mocy Nietzschego, teoriopoznawczą koncepcję Avenariususa. Z drugiej strony – co jest istotne dla naszych rozważań – dostrzega zagrożenia w pojmowaniu samej filozofii i krytykuje niektóre sposoby jej uprawiania – filozofię scjentyistyczną czy racjonalizm oświeceniowy.

Szybki rozwój nauki i techniki, ślepa wiara w ludzki intelekt, tłumaczenie rzeczywistości w kategoriach jedynie mechanistycznych i naturalistycznych, empiryzm i sensualizm w poznaniu, to tylko niektóre

¹⁰ Zob. S. BRZozowski, *Idee*, dz. cyt., s. 225.

negatywne zjawiska oświeceniowe, jakie zauważa Brzozowski. Twierdzi, że konsekwentnie przyczyniły się one do tego, iż w dużej mierze filozofię niesłusznie wyrugowano z życia kulturalnego jednostek i społeczności. Autor ze smutkiem stwierdza:

Nie szanujemy nauki, filozofią wprost pomiatamy: uchodzi ona w naszych oczach za marzycielstwo niepotrzebne lub szkodliwe, za kwintesencję pedantyzmu i szkolarskiego zacietrzewienia. Ważną więc jest rzeczą wykazać, że jest ona siłą kulturalną pierwszego rzędu, z którą liczyć się potrzeba i której brak lub zanik odbija się w sposób opłakany na innych dziedzinach życia kulturalnego¹¹.

Polski uczony wielokrotnie podkreślał, że nauka nie jest w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania człowieka. Swoje kompetencje posiada tylko w obszarze tego, co materialne, doświadczalne, a co nie wyczerpuje całej rzeczywistości. „Umiłowanie mądrości” to siła pozwalająca na pokorne uznanie tajemnicy, jaką kryje w sobie życie, świat, przyroda. Nie są one zagadką, której rozwiązania ludzkość poszukuje od wieków, lecz zadaniem, przed którym staje człowiek. Powołaniem ludzkości jest przemienianie tego, co zastane, filozofia zaś ma wypracowywać ku temu narzędzia i wskazywać właściwe drogi. Według Brzozowskiego, dotychczasowa refleksja filozoficzna uciekała od odpowiedzialności za realizację tego dzieła:

Czynimy z całego naszego gatunku wielkiego karierowicza istnienia, który chce żyć po to, aby żyć nie potrzebował, aby życie – tworzenie nowych rzeczy, niepokój, wysiłek, stały się zbyteczne¹².

¹¹ Tamże, s. 96. Brzozowski ma tu na myśli filozofię podmiotu, egzystencjalizm i idealizm. Wydaje się, że autorowi tych słów chodzi tylko o pewne niepokojące symptomy krytyki przez oświeceniowy racjonalizm wymienionych systemów. Teza ta nie wyraża kompletnej opinii polskiego myśliciela na temat roli filozofii w kulturze tamtejszego czasu. Wiek XVIII i XIX były czasem rozkwitu kierunków związanych z filozofią podmiotu i ich ogromnego wpływu na kulturę, co Brzozowski wielokrotnie podkreślał.

¹² Tamże, s. 430.

Widział on ścisły związek pomiędzy myślą a życiem. Wynikiem procesu myślenia nie może być wiedza tylko i wyłącznie teoretyczna, wiedza dla samej wiedzy. Filozof ma kłaść podwaliny pod nowy, lepszy świat. Wiedza domaga się konfrontacji z życiem. Świat, który chce zmienić Brzozowski, nie jest abstrakcyjny, to Europa XIX wieku – szczególnie carska Rosja i Polska pod zaborami – obraz ludzkiej nędzy materialnej, bezrobocia, prześladowań politycznych, krwawo tłumionych krzyków rozpaczliwych dopominających się o godne życie¹³. Autor nie godzi się na zło społeczne i twierdzi, że również filozofia nie może zajmować wobec takiego stanu rzeczy obojętnego stanowiska.

Jako krytyk literacki, również na filozofię patrzył podejrzliwym wzrokiem. Lubił powtarzać zdanie:

Zaiste trzeba umieć podejrzliwym wzrokiem czytać filozofów i szczególnie między tekstami czytać, jeśli się chce z nich wyczytać ich prawdy¹⁴.

Brzozowski poczynił wiele uwag na temat myśli nowożytnej i oświeceniowej. Zawsze jednak podkreślał kluczową rolę filozofii w życiu kulturalnym. Poprzez nią możemy obcować z tajemnicą istnienia, karmić się głębią sensu. Stanowi ona niezbywalny – jeden z bardziej istotnych, ale nie jedyny – element ludzkiej kultury:

Filozofia jest organem ustroju duchowego życia jednostki, jest jej filozofią; ale obok niej potrzebujemy poezji, nauki, religii¹⁵.

¹³ W swej powieści *Płomienie* Brzozowski kreśli dramatyczne obrazy wyjęte z życia XIX-wiecznej Europy. Pokazuje carską Rosję w kontekście ludzkiej nędzy i biedy. Skrajnie ciężką sytuację Polaków pod zaborem rosyjskim. Krwawo tłumioną walkę ruchu robotniczego o swoje prawa w Rosji, Niemczech i Francji. Książka ta znalazła swoje wyjątkowe miejsce w kanonie literatury polskiej i stanowi niewątpliwie cenne świadectwo tamtych czasów. Zob. S. BRZOZOWSKI, *Płomienie*, Warszawa, 1983.

¹⁴ S. BRZOZOWSKI, *Idee*, dz. cyt., s. 103.

¹⁵ S. BRZOZOWSKI, *Pamiętnik*, Kraków–Wrocław 1985, s. 104.

3. W poszukiwaniu genezy i źródeł myślenia filozoficznego

Jakie są źródła filozofii? Dlaczego człowiek stawia głębokie i fundamentalne pytania egzystencjalne, poszukuje ostatecznych racji tłumaczących rzeczywistość? Odpowiedzi na te pytania należy szukać w ludzkiej naturze, która chce zrozumieć samą siebie i otaczający świat. Zdziwienie nad tym co istnieje – jak to się powszechnie uważa – jest początkiem refleksji filozoficznej. Ono czyni z nas poszukiwaczy prawdy ostatecznej. Arno Anzanbacher w swym *Wstępie do filozofii* tak to ujmował:

Wszyscy przez całe życie filozofujemy. Czynimy to już jako dzieci. W gruncie rzeczy filozofia nie jest dla nas niczym nowym. Zaczyna się ona od pytań, które nam się nasuwają, gdy swojski, powszedni świat zaczyna tracić swoją oczywistość i staje się problemem¹⁶.

Źródła myślenia filozoficznego objawiają uniwersalny i ponadczasowy charakter filozofii. Wszelkie światopoglądy, systemy, projekty i koncepcje filozoficzne są efektem zmagania się człowieka z tajemnicą, jaką skrywamy my sami i otaczający świat.

Stanisław Brzozowski w swej twórczości również starał się zmierzyć z tymi podstawowymi zagadnieniami, usprawiedliwiającymi potrzebę uprawiania filozofii. W jednym z kluczowych swoich dzieł, *Idee*, tak o tym pisze:

Czym jest rzeczywistość? Jest to niewątpliwie centralne pytanie filozofii, do pewnego stopnia wypełnia ono jej całkowite zadanie. Gdyby pytanie to nie powstawało, gdyby rzeczywistość, świat, dusza nie stawały się w oczach człowieka czymś niepojętym, tajemniczym, filozofia sama byłaby niemożliwą¹⁷

¹⁶ A. ANZANBACHER, *Wstęp do filozofii*, Kraków 2008, s. 17.

¹⁷ S. BRZOZOWSKI, *Idee*, dz. cyt., s. 110.

Człowiek, według naszego autora, potrzebuje dyskursu filozoficznego, aby rzucić światło na pierwotne prawdy, których nie jest w stanie udźwignąć żadna inna dziedzina nauki. Te prawdy zawarte są w ponadczasowych kwestiach: dlaczego istnieje świat? Dokąd zmierza życie? Jaki jest sens cierpienia i śmierci? Brzozowski podkreśla wyjątkowe i uprzywilejowane miejsce filozofii w poszukiwaniu odpowiedzi na te dylematy. Nauka tłumaczy strukturę zjawisk, związki zachodzące pomiędzy nimi, wytwarza narzędzia, reguluje stosunki społeczne, jest jedną z pierwszorzędnych sił kulturotwórczych. Nigdy jednak nie odpowiada na najbardziej egzystencjalną tęsknotę człowieka, który pragnie dotrzeć do istoty rzeczy¹⁸.

Doświadczenie świata widzialnego, życie ludzkie, duch i materia, stanowią punkt wyjścia refleksji rozumowej. Brzozowski stoi na stanowisku, że człowiek swoim intelektem jest w stanie dotrzeć do wielu prawd. Dzięki filozofii świat odsłania przed nami swoje tajemnice. Jednakże aby je zrozumieć, potrzeba rzetelnych i kompetentnych badań. Filozofię trzeba uprawiać z pokorą i pasją. Tylko myśliciele świadomi doniosłości swojego zadania, przystępujący do pracy intelektualnej z poczuciem odpowiedzialności za wykonanie dzieła, mają szansę na obcowanie z tajemnicą i dotknięcia prawdy. Polski uczony krytykuje tych, którym brak pokory i w poczuciu absolutnej wiary w siłę swojego intelektu biorą się za odczytywanie rzeczywistości. Do nich niejednokrotnie adresuje cierpkie słowa, jak chociażby te:

Spójrzcie w lustro, czyście już tak bogom podobni, bo podobno dla nich, tylko, jeśli są – świat jest jasny, harmonijny, prosty, zaspokajający jak owa parmenidowska sfera¹⁹

Oprócz wymienionych już przez nas motywów będących źródłami myślenia filozoficznego, Brzozowski poświęcił wiele uwagi jeszcze trzem innym, według niego dość odmiennym w swej istocie. Są to problemy: Boga, religii i sensu cierpienia i śmierci. Ich specyfika polega na tym,

¹⁸ Por. tamże, s. 107, 385.

¹⁹ Tamże, s. 431.

krótko rzecz ujmując, że nawet filozofia nie jest w stanie dać nam wystarczającej odpowiedzi na dylematy egzystencjalne człowieka, jakie się z nich rodzą. Refleksja naukowa nad nimi odsłania rozdarcie ontologiczne człowieka. Chcemy żyć, jakby Boga nie było, a ciągle coś każe nam – w kontekście sensu istnienia – o Niego pytać. Żyjemy i głęboko wierzymy w istnienie Boga, a nasza wiara stale wystawiana jest na próbę. Autor w jednym ze swoich tekstów tak wyraził ten paradoks:

Kto nam powiedział, że życie ma jakiś sens, że jest w nim jakaś logika? Lub że ono jest rozumne. To wszystko złudzenie nasze? Czy nie doznajemy wrażenia, że właściwie jest tak, jak jest napisane w starym, dziecinnym katechizmie, że jest Bóg²⁰.

Jest w nas głęboka tęsknota za szczęściem, którego smak odbiera nam cierpienie i nieunikniona perspektywa śmierci:

Po co urodziłem się, aby teraz żyć i czekać na tę straszną rzecz, która stać się musi? Po co ja jestem? Nie było mnie, a teraz jestem i męczę się i będę się tak męczył bez końca – jak robak wbity na szpilkę. I nie ma ratunku, nie ma nadziei. Ona już jest i czeka na mnie, śmierć. Będę leżał na cmentarzu w ziemi. Nie ucieknę od tego obrzydzenia, zawsze przyjdzie to samo: skostnienie, martwota i rozkład²¹.

Brzozowski zawsze podkreślał, że Bóg, religia, cierpienie i śmierć to trudne tematy dla filozofii. Jednak nie można od nich uciekać. Sam zmagał się przez całe swoje życie z tymi problemami, zwłaszcza w życiu osobistym, co miało niewątpliwie wpływ na jego filozofię. Gdy śledzimy życiorys Brzozowskiego, widać, że wiara, Bóg, religia wzbudzały w nim zawsze pewien niepokój. Możemy odtworzyć drogę, która wiodła go od niewiary, poprzez agnostycyzm aż do wiary – nie tyle w Boga, co w jakąś

²⁰ S. BRZozowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 384.

²¹ Tamże, s. 37.

rzeczywistość transcendentną. Również problem cierpienia stale nurtował filozofa. Najpierw, gdy z ze sprzeciwem patrzył na cierpienia innych, będące skutkiem niesprawiedliwych układów społecznych i politycznych, a potem, gdy sam w ostatnich latach życia doświadczył ogromnego cierpienia zarówno cielesnego, jak i duchowego.

4. Czym jest filozofia? O możliwości odpowiedzi i trudnościach z nią związanych

Termin filozofia jest najbardziej ogólnym określeniem na oznaczenie intelektualnej przygody człowieka, który od niemalże początków swojego istnienia pragnął w kategoriach transcendentalnych wytłumaczyć rzeczywistość. W konkretnych sytuacjach domaga się on zazwyczaj doprecyzowania o jaki kierunek filozofii bądź jakiego filozofa nam chodzi. Historia filozofii ze swym bogactwem myśli i myślicieli daje dowód niebagatelnej i kluczowej roli tej dziedziny wiedzy w dziejach ludzkości. Wskazuje także na żywotność oraz ponadczasowy charakter problemów z jakimi się ona boryka. Refleksja naukowa, ze swej istoty bazując na wcześniejszych, nie w pełni satysfakcjonujących rozwiązaniach, dochodzi do nowych wniosków, rezultatów, przeciera nieznane szlaki, udoskonala metody i stawia sobie nowe cele. Pluralizm filozoficzny jest nieunikniony, nie da się stworzyć jednego projektu, który zadowoliłby wszystkich: gdyby wszystko, co istnieje zostało opisane w jednym ostatecznym systemie, to pod znakiem zapytania stanęłaby potrzeba i sens dalszego uprawiania filozofii. Niestety pluralizm rodzi także wiele wątpliwości co do wartości filozoficznej niektórych rezultatów poznawczych związanych z tym czy innym kierunkiem.

W świetle tak postawionej kwestii nasuwa się pytanie, czy istnieje filozofia jako filozofia, czy tylko konkretne kierunki, poglądy filozoficzne? Wydaje się, że jedno i drugie. Bez wątpienia da się zdefiniować czym jest filozofia jako nauka, określony sposób myślenia i pokazać, że zawsze aktualizuje się ona w konkretnych formach. Stanisław Brzozowski zgodziłby się z przytoczonym przed chwilą wnioskiem. Jednakże na swoim przykładzie odsłania nam pewien problem. Myśliciel, zajmując konkretne stanowisko filozoficzne, chciał – jakby z zewnątrz, wychodząc poza

uwarunkowania związane z uprawianiem określonego stylu filozofii – zdefiniować samą filozofię jako naukę, sposób doświadczenia rzeczywistości. Wnioski, do których doszedł, są interesujące i godne uwagi. Niemniej jednak jego propozycja ukazania czym jest filozofia, nie jest obiektywna. Posiada pewne przed-założenia i przeakcentowuje te elementy myślenia filozoficznego, które były bliskie autorowi. Próba zdefiniowania filozofii przez Stanisława Brzozowskiego dowodzi, że nie zawsze filozofującemu filozofowi udaje się tego dokonać obiektywnie i bez osobistych odniesień.

Brzozowski postrzegał filozofię w kategoriach narzędzia, siły niezbędnej do świadomego nadawania kształtu: materii, moralności, kulturze, sztuce. Twierdził:

Świat nie przedstawia dla nas znaczenia, póki go weń nie włożymy²².

W zdaniu tym przebija myśl kantowska, z perspektywy której patrzył on często na treści stanowiące przedmiot jego dyskursu myślowego. Polski uczony stoi na stanowisku, że rzeczywistość jest ciągłym procesem, stawaniem się, bytem wymagającym całościowego ujęcia – podobnie, jak u Hegla, z którym także mocno sympatyzował. Byt nie jest statyczny, dający się ująć w pojęcia, jak to chciała dotychczasowa filozofia. Jest pozbawiony bezwzględnych norm i wartości, co myśliciel wyraził w spostrzeżeniu:

Filozofia krytyczna zburzyła pojęcie gotowego świata zarówno w dziedzinie poznania, jak i moralności lub sztuki. Nie znamy rzeczywistości samej w sobie, nie znamy bezwzględnego, danego nam jako wzór dobra ani piękna. Prawda, dobro, piękno są dla nas nie rzeczami, lecz zadaniami, nad dopełnieniem których mamy pracować²³.

Żadna postać bytu nie jest ostateczna. Ewolucja ku nowym, doskonalszym formom jest czymś powszechnym, a co odkrywamy w myśleniu

²² S. BRZOZOWSKI, *Idee*, dz. cyt., s. 125.

²³ S. BRZOZOWSKI, *Współczesna powieść i krytyka literacka*, Warszawa 1971, s. 163.

filozoficznym. Byty istniejące, przestają być dla filozofii przedmiotem poznania, a stają się materiałem, któremu myśl nadać ma nowe znaczenie, formę. Zasadniczy cel filozofii zawiera się w „przepisywaniu kierunku i sensu świata”²⁴, nadawania mu kursu rozwoju oczekiwanego przez ludzkość. Intuicja pozwala uchwycić procesy nieustannie dokonujące się w tym, co istnieje i zapanować nad nimi, przekształcić w określony sposób. W tym dziele pierwszorzędne miejsce zajmuje filozofia – pierwotny namysł. Praca, czyn, zaangażowanie człowieka na rzecz procesu dziejowego, to tylko konkretne urealnienia wniosków wypracowanych przez myśl. Filozofia zyskuje poprzez to wpływ na wiele dziedzin: technikę, naukę, sztukę czy politykę i kulturę. Nie jest tylko czystą przygodą intelektualną, lecz charakteryzuje się głębokim rysem egzystencjalnym. Brzozowski mocno podkreśla to, że filozofia musi mieć odniesienie do rzeczywistości, sprawdzianem jej prawdziwości jest życie, przydatność egzystencjalna. Takiej filozofii potrzebuje społeczeństwo i o taką stara się walczyć uczony. Filozofii nie można zamykać w ramach uniwersytetów, bo to ją zabią, na co chyba dość wydatnie wskazuje cytat, który jest swoistym rachunkiem sumienia, jaki robi Brzozowski niektórym profesorom akademickim:

Filozofia rwie się do życia, wspina, płacze, do lotu zrywa – ale akademikom nie pilno. Nie zdradzają oni niczym, że czują obecność życia: jeszcze tyle a tyle książek do napisania, dzieł do spopularyzowania i to wszystko z wolna, bez uniesień Życie? Życie poczeka²⁵.

Autor wyraźnie chce uwrażliwić ludzi na to, że filozofia to coś więcej niż tylko zespół suchych poglądów i prawd. Refleksja myślowa i jej rezultaty pozostające w sferze abstrakcji, według niego są tylko fundamentem określonej filozofii, nie jej całościową budowlą. Dopiero na drodze łączącej myśl i realne życie rodzi się prawdziwa filozofia – siła zdolna przemieniać rzeczywistość.

²⁴ S. BRZozowski, *Idee*, dz. cyt., s. 129, 181.

²⁵ S. BRZozowski, *Wczesne prace krytyczne*, Warszawa 1988, s. 497.

Egzystencjalny charakter, twórcze oddziaływanie na rzeczywistość, pragmatyzm – to tylko niektóre ukazane już cechy konstytuujące filozofię. W próbie rekonstrukcji ujęcia filozofii w najbardziej szerokim jej znaczeniu, u Brzozowskiego istotną rolę odgrywa relacja podmiotowo-przedmiotowa. Ogólnie rzecz biorąc, w filozofii (podobnie jak w każdej innej nauce) można dokonać rozróżnienia na podmiot: poznający, dokonujący badań, przeprowadzający rozumowania i przedmiot będący swego rodzaju materią nad którą pracuje podmiot. Wydaje się, że Stanisław Brzozowski proponuje nam inne od klasycznego ujęcie tego stosunku. Przedmiot filozofii, świat jest w sposób absolutny niemalże zależny od podmiotu, w tym sensie, że to podmiot nadaje mu kształt²⁶. Podmiot, ludzkie „ja”, stanowi punkt ciężkości, granicę pomiędzy zamkniętą przeszłością a będącą zadaniem do zrealizowania przyszłością. Te dwie sfery: to, co było, a co jest wypracowane przez ludzkość i to, co będzie takie, jaki kształt temu nadamy (jako pewna kategoria potencjalności, możliwości), stanowią elementy konstytutywne podmiotu. Zaciera się granica pomiędzy podmiotem a przedmiotem: światem i filozofującym „ja”. Pogląd obrazują niniejsze słowa:

Nasze ja to przeszłość wielu wieków i źródło nieskończonej przyszłości. Świat cały był przed nami, świat cały nas wypracował. Świat ten żyje w nas, my z niego mamy uczynić świat przyszły – mamy tę przeszłość ocalić dla przyszłości. To, co my nazywamy naszym ja, jest punktem przecięcia się dwóch nieskończoności²⁷.

²⁶ W tym miejscu rodzi się problem, który ze względu na rozległy charakter rozważań, jakie należałoby przeprowadzić, tylko zasygnalizujemy. Czy przedmiot filozofii dla Brzozowskiego stanowi cała rzeczywistość, czy tylko te jej płaszczyzny, nad którymi człowiek jest w stanie zapanować swoim czynem, pracą, jak chociażby: społeczeństwo, technika, ekonomia, polityka, moralność? Wydaje się, że polski myśliciel, nadając określony kierunek swojej filozofii, jako narzędzia świadomego kształtowania świata, pomija milczeniem fakt istnienia takich „bytów”, których podmiot – jakkolwiek by on nie był – nie jest w stanie zmienić: przyroda, wszechświat, odwieczne prawa rządzące światem. Zatem metoda filozoficzna proponowana przez niego nie da się powszechnie stosować, nie dotyczy wszystkich bytów i cele przez nią stawiane nie zawsze mogą być osiągnięte.

²⁷ S. BRZOZOWSKI, *Legenda Młodej Polski*, t. 2, Kraków 1997, s. 18.

Centralne miejsce, punkt ciężkości „prawdziwej filozofii”, według Brzozowskiego, nie stanowi świat, ale podmiot, określone „ja” Tu dochodzimy, jak się wydaje, do jednej z wielu aporii w jego filozofii. Czym jest owo „ja”: jednostką – osobą; ludzkością ujętą w kategoriach historyczno-społeczno-kulturowych; czy ideą zawierającą w sobie wszystko to, czym ludzkość była do tej pory i czym może się stać. Na to pytanie nie znajdziemy jednoznacznej odpowiedzi w myśli uczonego. Dość swobodnie stosuje on wszystkie trzy wymienione przez nas określenia podmiotu filozofii.

Równoległe do rozważań stricte naukowych nad filozofią, Brzozowski czyni wiele uwag na jej temat, przy różnych innych okazjach, chociażby wtedy, gdy pisze o kulturze, polityce, stosunkach społecznych, problemach etycznych. Podkreśla w nich wartość dorobku filozoficznego w procesie kulturotwórczym. Twierdzi, że lektura dzieł filozoficznych zawsze pozytywnie wpływa na czytelnika, co wyraża w tym oto nieco metaforycznym sformułowaniu: „obcowanie z filozofią zawsze ożywia i otula swoim ciepłem trzepoczącą się w nas duszę”²⁸. Filozofia ponad to jest „sumieniem społeczeństwa” Staje się wyrzutem sumienia i „niebezpieczną rzeczą dla tych wszystkich, co zrezygnowali już z prawdziwego i szczerego życia”²⁹ Taką rolę filozofii widzi nasz uczonego względem tych, co przyjmują bierną postawę wobec życia. Zamykają się w swoich dobrze urządzonych mini światach, a na los społeczeństwa, sprawy polityczne i kulturalne, patrzą obojętnie.

5. W kierunku nowych filozofów. Inspiracje nietzscheańskie

Wokół życia i twórczości Stanisława Brzozowskiego przez lata narosło wiele kontrowersji. Dyskusje toczyły się nie tylko w kręgach politycznych, społecznych, ale także w naukowych. Kim był: filozofem w znaczeniu swoich poprzedników, Nietzschedo czy Marksa, historykiem filozofii czy jej krytykiem? Wątpliwości te połączone są poniekąd z szerokim spectrum zagadnień analizowanych przez niego zagadnień. Obiektywnie patrząc na dorobek i styl życia, trzeba wyrazić opinię, że Brzozowski był filozofem, choć

²⁸ S. BRZozowski, *Legenda Młodej Polski*, t. 1, Kraków 1997, s. 288.

²⁹ S. BRZozowski, *Kultura i życie*, Warszawa 1973, s. 77.

nie tylko. Sam fakt, że powszechnie jest uważany za twórcę filozofii pracy, czynu – które co prawda swój czas rozkwitu mają już za sobą, ale niewątpliwie odcisnęły swoje piętno szczególnie na filozofii polskiej – jest tu istotnym argumentem. Nie możemy też zapominać jego wkładu w rozwój młodej jeszcze dziedziny filozoficznej – filozofii kultury. Aby rzucić trochę światła na tę kwestię, sięgnijmy do źródeł. Brzozowski tak mówił o sobie:

Jestem filozofem. Nikt inny nie był nim w innym znaczeniu tego słowa, niż to, w jakim ja jestem. Wiem, że mam, do końca życia będę miał mistrzów. Byłoby to oznaką dezorganizacji umysłu, gdybym przestał myśleć ze czcią o Newmanie, Platonie, Kancie, Heglu – nieśkończenie wielu innych. Ale w tym świecie i Ja jestem. Czuję, że umiem samoistnie żyć w tym powietrzu. Jest to wielkie szczęście³⁰.

A w innym miejscu: „Narzędziem zasadniczym była i jest w mojej pracy filozofia”³¹. Te dwa cytaty rozwiewają wiele wątpliwości.

W sylwetce filozoficznej Brzozowskiego charakterystyczne jest zespolenie filozofii z postawą życiową, z tym, kim był. Pragnął nie tylko wyrazić swoje myśli, ale nadto i siebie samego. Był w tym konsekwentny i samokrytyczny. Podobną postawę zajmował względem innych filozofów. Baczny okiem spoglądał nie tylko na konkretne systemy, lecz także na ich twórców. Śledził ich upodobania, życiorysy, koleje losu, charaktery, zaglądał w głębię duszy. Pozwoliło to polskiemu uczonemu wyrobić swoje zdanie na temat tego, jakimi cechami odznaczać się mają prawdziwi filozofowie i jakich potrzebuje świat.

Stanisław Brzozowski obcował z twórczością wielu, według niego „prawdziwych i znanych filozofów”: Marksa, Hegla, Kanta, Nietzschego, jak i mniej znanych myślicieli: Vica, Labrioli, Crocego. Szczególnie w ostatnim okresie swego życia dużo czytał. Lektura dzieł filozoficznych była jego pasją, na którą zawsze miał zbyt mało czasu. Czytał krytycznie. Poza analizą tekstu, starał się wydobyć z niego tą część, bardzo osobistą,

³⁰ S. BRZozowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 153.

³¹ S. BRZozowski, *Legenda Młodej Polski*, t 1, dz. cyt., s. 251.

którą autor tam pozostawił. Wierzył w to, że wielcy twórcy w dziedzinie ducha przelewają siebie: swoją przeszłość i marzenia, niepokoje i radości, w wyrażane myśli, poprzez co stają się wieczni. Są niemalże „organicznie” zjednoczeni ze swoim dziełem, co dość sugestywnie wyraził w słowach:

To, kim jest twórca, jest źródłem tego, co myśli w filozofii i tylko wtedy filozofia ma głębokie znaczenie, póki nie wychodzi ze sfery tego, kim jest ów filozof. Poza tym zaczyna się zwykle szkolarstwo, filozofia profesorów filozofii. Należy mówić o tej organicznej filozofii³².

Pogląd ten jest dość radykalny, ale charakterystyczny dla Brzozowskiego w poruszanej kwestii.

Filozofia musi stać się treścią życia dla tych, co na poważnie chcą się podjąć zadania tłumaczenia rzeczywistości. Autentyczni myśliciele nie traktują filozofowania w kategoriach zawodu, lecz „powołania” Nikt nie „zrozumie czym jest filozofia, kto nie jest filozofem”³³. Istotą tego powołania jest, zdolność tworzenia nowych prawd i wartości. Interpretacja świata, chęć zrozumienia go, jak sądził Brzozowski, nie zadawała „twórczych duchów” Przekonać innych do tego, co się przemyślało, uczyniło osobistą prawdą, a nawet narzucić swój punkt widzenia na fundamentalne kwestie – to zadanie przed którym stają ci, pragnący uchodzić w oczach innych za prawdziwych myślicieli. Filozof to „twórca i prawodawca”³⁴ – twierdzi Brzozowski. W dramacie *Mocarz*, niemalże wprost nawiązując do książki Fryderyka Nietzschego *Poza dobrem i złem*, potwierdza wcześniejszą sugestię: *Dusz jest wiele na świecie, nad którymi panować można, dla wielu dusz możesz być jeszcze Bogiem, źródłem dobrego i złego*³⁵. „Powołanie” związane jest także ze swego rodzaju dramatem „wybranych”, objawiającym się w samotności. Chodzi tu o samotność z wyboru, przestrzeń w której dojrzewają wielkie dzieła. Niesie ona swego rodzaju ból nieistnienia

³² S. BRZozowski, *Wczesne prace krytyczne*, dz. cyt., s. 157.

³³ S. BRZozowski, *Idee*, dz. cyt., s. 124.

³⁴ Tamże, s. 125.

³⁵ S. BRZozowski, *Mocarz. Sztuka w trzech aktach*, Warszawa 2008, s. 71. Zob. F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem: preludium do filozofii przyszłości*, Kraków 2001.

dla innych – cenę, którą płacą prawdziwi twórcy. Odejść od świata, aby spełnić misję – to zadanie dla nich. Największe „twórcze duchy”, jak to nam uświadamia Brzozowski, żyły samotnie:

Odosobnienie, samotność, były istotnie udziałem Michała Anioła, Leonarda da Vinci, Nietzschego, Norwida – wszystkich niemal twórczych duchów, które dochodziły do niego, ulegając swojemu własnemu życiu psychicznemu, idąc jego szlakiem, zostaje uznane, że samotność stanowi cechę zasadniczą twórcy. Twórca dochodzi do samotności poprzez własną duszę³⁶.

W tych wszystkich sugestiach nasz autor wyraźnie zbliża się do swego mistrza Nietzschego, którego starał się naśladować, zarówno nawiązując do jego myśli, jak i postawy życiowej³⁷. Szczególnie tej drugiej kwestii Brzozowski poświęcił wiele uwagi. Fryderyk Nietzsche był dla niego swego rodzaju wzorem zbliżającym się do ideału prawdziwego filozofa. W swej osobowości połączył liczne i istotne cechy, jakimi rasowy myśliciel miał się odznaczać: moc intelektu, krytyczne spojrzenie na świat, odwaga myślenia, wola stanowienia nowych wartości, pracowitość, zdolność przekazywania myśli, samotność, a także umiłowanie literatury i sztuki – co przede wszystkim wpływało na to, iż Brzozowski odnajdywał w nim jakąś bratnią duszę. Nietzsche był typem nowego filozofa, *twórczego, niczym nie skrepowanego ducha*. Zwiastunem – jak to sam wyraża – odnowy w filozofii, końca pewnej epoki:

Filozofowie dotychczasowi przemycali przed samymi sobą swoje prawa, a ci nowi, śmiali i nieustraszeni, których zwiastunem był Nietzsche nie przyszli jeszcze³⁸.

³⁶ S. BRZozowski, *Legenda Młodej Polski*, t. 1, dz. cyt., s. 152.

³⁷ Stanisław Brzozowski, oprócz licznych nawiązań do Nietzschego, napisał też dwa dość obszerne artykuły poświęcone tylko i wyłącznie twórczości tego filozofa: *Fryderyk Nietzsche; Filozofia Fryderyka Nietzschego*. Zob. tenże, *Kultura i życie*, dz. cyt., s. 605–643 i s. 644–694.

³⁸ S. BRZozowski, *Idee*, dz. cyt., s. 103.

Autor przytoczonych słów widział konieczność rodzenia się tego typu nowych filozofów. Z nadzieją spoglądał w przyszłość filozofii. Moment dziejowy, w którym przyszło mu żyć traktował jako przełom w filozofii i kulturze. Z ogromnym optymizmem pisał:

W księdze życia przewracamy kartę. Tamta skończona. Skończona, chociaż jeszcze piszą na niej. Jesteśmy sami: a więc wszystko należy do nas. Wolna przestrzeń przed nami, wszystko dla nas. Nie ma przeznaczenia³⁹.

Brzozowski wcale nie chciał wprowadzać w życie filozofii Nietzschego, z którą zresztą wielokrotnie polemizował. Urzekła go jednak przede wszystkim jego postawa życiowa i sposób filozofowania. Zmianę, jaka ma się dokonać, utożsamiał raczej z rodzącym się socjalizmem. Ci nowi, nieustraszeni filozofowie, to podobnie jak on piewcy idei proletariatu, wyzwolenia człowieka z niesprawiedliwych struktur społecznych, życiowych poprzez czyn, pracę.

Podsumowanie

Słowa Brzozowskiego z wczesnych prac krytycznych mogą być zwieńczeniem refleksji nad twórczością polskiego myśliciela.

Rozbitkom w chłonały odmět beznadziejnie wpatrzonym, bezsilnie miotanym przez fale – nowe słońca rozniecić nad głowami, ukazać im lądy siniejące w oddali...⁴⁰

Trafiają w sedno problemu postrzegania filozofii i filozofów przez Stanisława Brzozowskiego. Filozof widzi więcej, dalej, głębiej. Wśród świata „rozbitków”, wchłoniętych przez otchłań życia, przykrytych przez „fale”

³⁹ S. BRZozowski, *Wczesne prace krytyczne*, dz. cyt., s. 453. Por. F. NIETZSCHE, *Tako rzecze Zaratustra*, Kęty 2004, s. 226–232; *Wiedza radosna*, Kraków 2006, nr 371–383, 216–226; *Wola mocy*, Kraków 2009, nr 375–385, 313–320.

⁴⁰ S. BRZozowski, *Wczesne prace krytyczne*, dz. cyt., s. 472.

trosk i problemów, jest znakiem odmiennych, transcendentnych prawd i wartości. Filozofia to właściwie drogowskaz, kamień milowy, kto go odnajdzie, ten pójdzie właściwą drogą. Filozof w znaczeniu Brzozowskiego to niemalże kapłan ludzkości. Kapłan wybrany przez jakąś niepojętą moc, który wyruszył na poszukiwanie prawdy i powraca, aby się nią dzielić. Taka jest misja filozofa, bardzo odpowiedzialna, by nie powracać z pustymi rękami. Ową prawdę trzeba wcielić w życie, nawet narzucić ją ludzkości. Prawda rodzi się ze sprzeciwu względem rzeczywistości. Świat nie jest taki, jaki być powinien, gdyż obecne są w nim zjawiska społeczne, zniekształcające jego właściwe oblicze.

Rzeczywistość, w której żył Brzozowski, była właśnie takim światem – Europą z przełomu XIX i XX wieku, Europą zatopionych w skrajnym ubóstwie robotników, chłopów sponiewieranych nieludzką pracą, ludzi wyrzuconych na margines społeczny, ludzi młodych podejmujących nierówną, krwawo tłumioną walkę o sprawiedliwość społeczną. Doświadczenie takiego świata jest źródłem refleksji filozoficznej. Filozof zamyka to doświadczenie w swojej myśli. Z takim bagażem niejako odchodzi na bok, na miejsce ustronne, w swoją samotność, by oddać się refleksji. Tworzy prawdę, mającą stać się siłą zdolną przemienić świat, poszukując lekarstwa na jego choroby. Gdy tego dokona, powraca, aby ją objawić. Życie jest ostatecznym sprawdzianem filozofii – bez niego jest ona martwym, abstrakcyjnym konstruktem myśli. Jeśli ostoi się względem życia, staje się prawdziwą filozofią. Filozof, który ją obwieścił, wypełnił swoją misję, udowodnił, że nie był fałszywym prorokiem. Brzozowski mniemał, że prawdziwi filozofowie zjawiają się w określonym momencie dziejów ludzkości, nieprzypadkowo i nieprzypadkowi. Istnieje jakaś moc, prawo, powołujące ich do istnienia. Tak pojawi się Kant, Nietzsche czy Marks a w końcu i on sam.

Polski uczonej głęboko wierzył w nowy, lepszy świat, do powstania którego może przyczynić się także filozofia. Wiarę tą wiązał z przemianami, jakie zachodziły wówczas w Europie. Realną szansą na zmiany zwiastowały ruchy robotnicze, walka proletariatu, rodzący się socjalizm. W nich to pokładał głęboką nadzieję. W jego filozoficznej duszy, rodziło się w stosunku do tych zjawisk wiele obaw i zastrzeżeń, ale tylko one dawały jedyną w tamtym czasie możliwość zmian społecznych. Stąd też,

chyba bardziej ideologicznie niż naukowo, bliska mu była filozofia Marksa. Sam zresztą stworzył swój równoległy projekt filozoficzny – filozofię pracy. Chciał walczyć o lepsze jutro nie siłą, ale pracą i czynem. Czy była to tylko wiara w kruchą idee? Z dzisiejszej perspektywy wydaje się, że tak. Nie możemy odmówić Brzozowskiemu woli walki w imię tej idei, głębokiej nadziei, jaką zachował do końca swoich dni. Niestety, historia napisała inny scenariusz. Z pewnością nie o takim świecie, jaki stworzył socjalizm, marzył Brzozowski.

Ludzkość zawsze będzie potrzebowała przewodników – filozofów-pasjonatów, myślicieli z „powołania” Stanisława Brzozowskiego bezspornie możemy do nich zaliczyć. Zapewne wiele z jego poglądów filozoficznych straciło już swą moc przekonywania. Czas zrewidował te idee, a historia ludzkości zamknęła kolejne epoki. Mimo to, w myśli naszego uczonego – podobnie, jak każdego innego – są prawdy ponadczasowe, nigdy nie tracące na swej aktualności. Także to, co Brzozowski powiedział o filozofii i filozofach, może stanowić źródło licznych wskazówek i inspiracji dla tych, którzy chcą filozofować. Dla *spadkobierców Alladynowej lampy, którzy pragną jej odszukać*⁴¹.

Summary

ABOUT PHILOSOPHY AND PHILOSOPHERS. SOME REMARKS OF STANISLAW BRZOWSKI.

Stanislaw Brzozowski was born in 1878 in the Lublin Region, Mażarnia. In 1896 he enrolled the nature faculty at the University of Warsaw. After a year of studying was expelled by the tsarist authorities for participating in a patriotic student organization. Then, too, as he writes in

⁴¹ S. BRZOWSKI, *Głosy wśród nocy*, dz. cyt., s. 83.

his Letters, the adventure began with the philosophy that has become his most important area of scientific inquiry. He was self-taught, never studied philosophy, nor was a university professor. Until 1905 he lived in Poland, then for health reasons – had tuberculosis – had to leave the country. Early, Polish time of author's works, was the period in which the writer carried out an intense activity. He published books, philosophical articles, literary criticism, theater reviews, he gave numerous readings and lectures. In 1905 he moved with his wife and little daughter to Italy, whence he never returned to his homeland. Philosophy is actually a signpost, a milestone, whoever finds it, goes the right way. The philosopher in the sense Brzozowski understood it, is almost a priest of humanity. The priest chosen by some incomprehensible power, who went to seek the truth and returns to share it. This is the mission of the philosopher – very responsible, not to return empty-handed. That truth must be put into practice, even impose it on humanity. The truth comes from opposition against reality. The world is not the way it should be, since there are social phenomena present in it, distorting his right face. Reality, in which Brzozowski lived, was just such a world – Europe from the late nineteenth and early twentieth century – full of: workers sunk in extreme poverty, peasants downtrodden by inhuman work, people socially marginalized, young people taking uneven, bloodily suppressed struggle for social justice. The experience of such a world is a source of philosophical reflection. Philosopher closes this experience in his thoughts. With that kind of baggage goes to the side, in place of retreat, in his solitude and makes reflection there. Creates the truth, that is to become a force capable of changing the world, cure for its disease. When this is accomplished he is back to reveal it, and life verifies it. Life is the ultimate test of philosophy – without it, it is dead, abstract construct of thoughts – if it survives towards life, it becomes a true philosophy. The philosopher, who announced it has fulfilled his mission, has proved that he wasn't a false prophet. Brzozowski believed that true philosophers show up at a certain moment of human history, not by coincidence and not incidental. There is some power, right, bringing them into existence. Polish scholar deeply believed in the new, better world, to the formation of which may also contribute to the philosophy. This belief was associated with the

changes taking place then in Europe. Real chance for the changes were such phenomena as: the labor movement, the struggle of the proletariat, the nascent socialism. In them he placed his profound hope. In his philosophical soul was born in relation to these phenomena, many concerns and objections, but they gave the only possibility, at the time, of social change. Therefore, probably more ideologically than scientifically he was close to the philosophy of Marx. That's why, he created his parallel philosophy project – the philosophy of work, action.